

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Administracji
i Spraw
Wewnętrznych**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
ROZWOJU I PROMOCJI OCHOTNICZYCH
STRAŻY POŻARNYCH
(NR 16)
z dnia 7 maja 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych

– podkomisji stałej do spraw rozwoju i promocji ochotniczych straży pożarnych (nr 16)

7 maja 2025 r.

Komisja stała do spraw rozwoju i promocji ochotniczych straży pożarnych, obradująca pod przewodnictwem posła **Bartosza Romowicza (Polska2050-TD)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat sytuacji psów służbowych w ochotniczych strażach pożarnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Marczyński** dyrektor Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **nadbryg. Józef Galica** zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej wraz ze współpracownikami, **Sławomir Borowski** zastępca dyrektora zarządu wykonawczego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP wraz ze współpracownikami, **Mariusz Torbus** prezes zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej Ratownictwo Wodne Modlin Twierdza wraz ze współpracownikami oraz **Joanna Szumer** przedstawicielka zarządu głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ornat** oraz **Kamila Pawluczuk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie podkomisji stałej ds. rozwoju i promocji ochotniczych straży pożarnych.

Witam zaproszonych gości. W szczególności witam pana nadbryg. Józefa Galicę, zastępcę komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej wraz ze współpracownikami. Witam pana Dariusza Marczyńskiego, dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami. Witam przedstawicieli zarządu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, zarządu głównego, i witam szczególnie druhów, którzy są jak najbardziej zainteresowani i wyspecjalizowani w temacie, który dzisiaj mamy w porządku dziennym.

W porządku dziennym mamy dzisiaj punkt: informacja na temat sytuacji psów służbowych w ochotniczych strażach pożarnych. Informację przedstawi pan komendant oraz pan dyrektor.

Temat, który dzisiaj mamy, napłynął do mnie jako przewodniczącego podkomisji ze strony druhów, ze strony strażaków, jako jeden z ważniejszych tematów. W związku z tym, nie mając go nawet początkowo w planie pracy, wprowadziliśmy go i dzisiaj będziemy na ten temat rozmawiać. Przewiduję, że w pierwszej kolejności udzielę głosu panu komendantowi, następnie panu dyrektorowi, a dalej będę udzielał państwu głosu. Bardzo proszę przed zabraniem głosu o przedstawienie się z imienia i nazwiska oraz reprezentowanej jednostki OSP.

Dziękuję bardzo i proszę bardzo pana generała.

Zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Józef Galica:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie pośle, szanowne panie, szanowni panowie, tak syntetycznie będę się starał przedstawić w ogóle funkcjonowanie psów w ochronie przeciwpożarowej. Zahaczę także o funkcjonowanie psów Państwowej Straży Pożarnej, bo musimy mieć jakiś element, do którego trzeba się odnieść. Cieszę się, że ten temat jest poruszany, bo to temat ważny, ale też w naszej ocenie bardzo dobry, bo pies jest w dzisiejszych czasach, a w szczególności

w funkcjonowaniu grup poszukiwawczo-ratowniczych, nieodzownym elementem i jest, szczerze powiem, traktowany tak jak ratownik.

Funkcjonowanie psów PSP uregulowane jest w ustawie o Państwowej Straży Pożarnej w rozdziale 3. To jest rozdział, który mówi o organizacji akcji ratowniczej – art. 20a – oraz w rozdziale 11a – Psy w PSP, gdzie regulują to art. 124o i 124z. W skrócie ustawa określa, jakie psy mogą być używane w ogóle w akcjach ratowniczych, w strukturach PSP. Dzielimy to na takie trzy panele. Są to psy służbowe – psy znajdujące się na stanie jednostki organizacyjnej PSP, w której są używane. Drugi rodzaj to są psy kontraktowe, stanowiące własność strażaka, dobrane do użycia w PSP na podstawie kontraktu zawartego między strażakiem a jednostką organizacyjną PSP, w której pies jest używany przez okres trwania tego kontraktu. Trzeci panel to są inne psy i tutaj właśnie będą się mieścić te psy, o których dzisiaj chcemy rozmawiać.

Są to psy stanowiące własność osoby fizycznej, będącej członkiem podmiotu włączonego do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego lub podmiotu, z którym zawarto umowę cywilnoprawną, o której mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 24 sierpnia o ochronie przeciwpożarowej. One są dobrane do użycia w PSP na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej między osobą fizyczną lub podmiotem, o których właśnie wcześniej mówiłem, a jednostką organizacyjną PSP, w której pies jest używany.

Czynnikiem warunkującym używanie psa służbowego w PSP jest przede wszystkim ważny i zdany egzamin gruzowski, w przypadku psa kontraktowego – ważny egzamin gruzowski oraz kontrakt z właścicielem psa lub z instytucją i w przypadku psa innego ważny – egzamin gruzowski oraz umowy cywilnoprawne pomiędzy właścicielem psa, czyli członkiem podmiotu krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego lub podmiotu współdziałającego z krajowym systemem, a jednostką organizacyjną PSP.

Psy ratownicze z OSP mogą być używane w PSP przede wszystkim w akcjach ratowniczo-gaśniczych jako inne psy po spełnieniu następujących warunków: muszą mieć aktualnie ważną specjalność gruzowską i tutaj mamy 46 zespołów. Zespół to przewodnik plus pies i mamy 17 takich zespołów w PSP, 25 z OSP w KSRG i 4 zespoły spoza krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. W PSP używanych jest siedem psów będących własnością osoby fizycznej, strażaka OSP, dobranych do użycia w PSP na podstawie umowy cywilnoprawnej. Pięć z nich, tj. dwa z OSP Orzech i trzy z OSP Jastrzębie-Zdrój, wchodzi w skład grupy poszukiwawczo-ratowniczej z Jastrzębia-Zdroju, zaś dwa zespoły z OSP Gdańsk wchodzi w skład grupy poszukiwawczo-ratowniczej z Gdańska i mogą być używane do akcji ratowniczo-gaśniczych – tu chcę podkreślić – na terenie kraju.

Używanie psów ratowniczych w PSP. Kwestię działań poszukiwawczych na terenie kraju reguluje porozumienie w sprawie współdziałania PSP i Policji zawarte w dniu 30 grudnia 2019 r. pomiędzy komendantem głównym PSP a komendantem głównym Policji. Zgodnie z zapisami tego porozumienia dysponowanie zespołami z krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego odbywa się poprzez stanowiska kierowania PSP na wniosek Policji. Natomiast w przypadku zespołów spoza krajowego systemu powinno to być realizowane bezpośrednio przez Policję. Takie porozumienie mamy zawarte z kolegami z Policji. Chcę podkreślić, że właśnie Policja jako służba wiodąca przy realizacji poszukiwań osób zaginionych dowodzi na miejscu działań, koordynuje współpracę wszystkich służb oraz jest odpowiedzialna za całość akcji.

Jaki jest stan aktualny? Aktualnie ważną specjalność terenową posiada 158 zespołów – przypomnę, że to jest przewodnik plus pies – 15 z PSP, 101 z OSP w KSRG i 19 zespołów OSP spoza KSRG. Pozostałe 23 podmioty to zespoły z WOT i cywilne grupy poszukiwawczo-ratownicze; są to organizacje w zasadzie niezrzeszone w związku. Zgodnie z przepisami ustawy o PSP organizatorem egzaminu jest szkoła lub ośrodek szkolenia wskazany przez komendanta głównego. Obecnie na podstawie decyzji komendanta głównego rolę taką pełni Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie. Jeśli chodzi o rozkład egzaminów ze względu na podmioty, to w roku 2024 odbyły się 74 egzaminy zespołów PSP i 347 egzaminów zespołów OSP KSRG – widzimy, że to jest dosyć znacząca liczba, w zasadzie przywiązujemy niesamowitą wagę do tego procesu egzaminowania – 94 egzaminy zespołów OSP spoza KSRG oraz 90 egzaminów innych zespołów.

Tu chciałbym może o jeszcze jednej rzeczy powiedzieć, bo statystyki za wcześniejsze lata w zasadzie wyglądały podobnie, natomiast procentowy rozkład egzaminów w latach 2020–2024 wskazuje,

iż 14% egzaminów dotyczyło zespołów PSP, a 60% – egzaminów zespołów OSP w krajowym systemie, 11% egzaminów dotyczyło zespołów OSP spoza KSRG, zaś 15% egzaminów dotyczyło pozostałych zespołów.

I może jeszcze jedna statystyka. Na przestrzeni ostatnich lat, wydaje mi się, jest wyraźny wzrost zarówno liczby egzaminów, jak i liczby zespołów posiadających ważną specjalność gruzo-wiskową czy terenową. Zmieniany jest również rozkład egzaminów ze względu na podmioty, gdzie ponad 70% tych egzaminów dotyczyło ochotniczych straży pożarnych. Należałoby tu też wspomnieć, iż do działań PSP należy prowadzenie działań poszukiwawczych po katastrofach budowlanych czy trzęsieniach ziemi. Zaś prowadzenie działań poszukiwawczych na terenie otwartym – mówię tu o osobach zaginionych w sytuacjach terenowych, lasy, łąki – należy do działań Policji, o czym już wcześniej starałem się powiedzieć.

Co do finansowania, ustawa o PSP nie reguluje finansowania innych psów. W przypadku innych psów w zależności od warunków umowy cywilnoprawnej dana jednostka organizacyjna PSP może zobowiązać się do pokrywania kosztów wyżywienia psa czy kosztów opieki weterynaryjnej. Niemniej jednak, o czym chcę tutaj wspomnieć, są niektóre województwa, które w pewien sposób pomagają tym grupom poszukiwawczo-ratowniczym. Chcę tutaj przypomnieć, że państwo możełożyć na utrzymanie psów w ramach środków, które są w krajowym systemie i to jest... Może przypomnę kwoty: w tym roku będą przeznaczone 73 mln zł na funkcjonowanie krajowego systemu plus 17,5 mln, które w tym roku dostaliśmy dodatkowo, a które mają się chyba utrzymać, i 39 mln zostaje dla jednostek spoza krajowego systemu. Z tym że muszę też powiedzieć, że ta kwota już jest mniejsza, bo 5 mln już przeznaczyliśmy na funkcjonowanie młodzieżowych drużyn pożarniczych. Będą jeszcze pieniądze z klimatu. Prognozuje się, że to jest kwota około 39 mln, która wzmocni zakupy bardziej sprzętowe, myślę tutaj o samochodach.

Może jeszcze jedno, o czym chciałem powiedzieć, to jest wykorzystanie tych zespołów do działań. W roku 2024 zespoły uczestniczyły w działaniach 24 razy, w roku 2025 – już 5 razy. Gdańsk w 2024 r. – 6 razy i w 2025 r. – 2 razy. I jeszcze może statystyka PSP: łącznie PSP uczestniczyło 20 razy. Tyle w zasadzie chciałbym tak na szybko przekazać. Może w dyskusji jeszcze coś wyjdzie.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie generale.

Bardzo proszę teraz pana dyrektora Marczyńskiego o zabranie głosu.

Dyrektor Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Dariusz Marczyński:

Panie przewodniczący, panie pośle, panie generale, szanowni państwo, z punktu widzenia MSWiA to niezwykle ważna specjalizacja. Zresztą to, co przedstawił pan generał, nie tylko w kwestii statystycznej, ale przede wszystkim liczby grup i utrzymywanej gotowości, to jest bardzo wyraźny postęp w liczbie i gotowości poszczególnych zespołów na tle ostatnich lat. Wydaje się, że mechanizm tak wytworzony, że koordynatorem, głównym organizatorem, akcji ratowniczych jest PSP w zakresie dysponowania i chociażby egzaminowania grup, a Policja w zakresie dysponowania zespołów w przestrzeni terenowej, to jest uporządkowanie i decyzja, która kiedyś została pojęta i ona dobrze oddziałuje na porządek generalnie funkcjonujący. Niemniej jednak mamy też świadomość, że każdy rodzaj specjalizacji, a te zespoły faktycznie są wysublimowaną specjalizacją, wymaga też nakładów i zazwyczaj te specjalizacje bardzo dużo kosztują. Ale jednocześnie cały obraz i gotowości, i działań... Są one niezwykle ważne, gdyż tak naprawdę są takim dopowiedzeniem kluczowym w procesie ratowania życia i zdrowia. I to jest istota funkcjonowania tych zespołów.

Chcę jeszcze o jednym powiedzieć, mianowicie, że powstała ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej – budowanie tego systemu. My od początku zakładaliśmy, że wszelkie grupy specjalistyczne, cały w ogóle personel wolontariatu, który będzie zaangażowany w akcje ratownicze czy w akcje poszukiwawcze, będzie personelem obrony cywilnej, także z zachowaniem dostępności w sytuacji mobilizacji, gdyby ona wystąpiła. A zatem, mówiąc o całym zespole, o przewodniku i o psie, patrzmy na to jak na całość, na zespół, i bardzo nas cieszy to, że ta gotowość jest utrzymywana.

Wygląda na to, że liczba akcji i dyspozycji to jest cały czas narastający problem w naszym kraju, a jednocześnie istnieje potrzeba utrzymania tych grup, a zatem potrzebny jest też ich rozwój. Tą pracą ratowniczą i poszukiwawczą potwierdzacie państwo nie tylko zasadność, ale wielkie dzieło dla drugiego człowieka, za co chcielibyśmy bardzo serdecznie wszystkim wolontariuszom podziękować. Dziękujemy także komendantowi głównemu za to, że stwarza warunki do tej współpracy i – co ważne – pilnuje jakości, zwłaszcza kiedy chodzi o moment egzaminowania i potwierdzenia certyfikacji, która wpływa na poziom gotowości.

My też patrzemy na budowanie systemu ochrony ludności i obrony cywilnej przede wszystkim w ujęciu jednostek ochrony przeciwpożarowej. I wydaje się, że potrzebna jest tu pewna dyskusja, chociażby z tego punktu widzenia, że mamy zespoły, które działają operacyjnie, ale mają status w KSRRG bądź są spoza KSRRG. Co do utrzymania gotowości i prowadzenia działań to w zasadzie ten podział jest zatarty i bardzo dobrze, bo żadne zasoby się nie marnują. Docełowo warto się też przyjrzeć innym podmiotom spoza jednostek ochrony przeciwpożarowej, bo ustawa o budowaniu systemu ochrony ludności i obrony cywilnej tak naprawdę zaprasza wszystkie podmioty, które mogą w tego typu akcjach uczestniczyć i mogą mieć status podmiotów ochrony ludności. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Teraz oddam głos ochotnikom. Czy w imieniu zarządu głównego OSP ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Przedstawicielka zarządu głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Joanna Szumer:

Nazywam się Joanna Szumer, jestem egzaminatorem PSP, reprezentuję zarząd główny Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Chcielibyśmy poruszyć kilka ważnych dla nas kwestii. Oczywiście zgadzamy się z tym, że współpraca z PSP jest bardzo dobra i nie mamy w tej kwestii żadnych wątpliwości. Natomiast chcielibyśmy dodać, że jesteśmy praktykami. Od 18 lat uczestniczymy w akcjach poszukiwawczo-ratowniczych, jesteśmy przewodnikami psów ratowniczych i mamy także swoje spostrzeżenia, a raczej wnioski i pomysły, w jaki sposób moglibyśmy udoskonalić system, żeby ratownikom ochotnikom pracowało się lepiej. Chcielibyśmy wnioskować o zmiany, które przyniosą ogromne korzyści i wspomogą działania ochotników.

Odnosząc się do statystyk z lat 2020 i 2024, 71% egzaminowanych zespołów to ochotnicy, 117 psów specjalności terenowej, 29 psów specjalizacji gruzowiskowej – jeszcze raz podkreślę: 71% to ochotnicy – 14% egzaminów dotyczy funkcjonariuszy PSP, 15% to zespoły inne, m.in. WOT, grupy cywilne. Należy podkreślić, że głównymi odbiorcami egzaminów psów ratowniczych są ochotnicy, szczególnie jeśli chodzi o pracę terenową.

Ochotnicze straże pożarne to ogromny potencjał i wsparcie w systemie ochrony ludności i obrony cywilnej – myślę, że każdy się z nami zgodzi w tym zakresie. Pomimo, że do zadań PSP nie należy prowadzenie działań poszukiwawczych w terenie otwartym, to PSP i OSP wspierają Policję w tych działaniach. To też przekłada się na rozkład egzaminów ze względu na specjalności: 68% – egzaminy terenowe, 32% – egzaminy gruzowiskowe.

Jak to wygląda w praktyce? Nie istnieją poszukiwania terenowe bez OSP, zawsze, kiedy zaginie człowiek, OSP wykonuje swoje zadania. Podstawą tych działań są egzaminy psów ratowniczych i wiedząc, jak mocno rozwija się ta specjalizacja, zdajemy sobie sprawę z tego, że zaspokojenie tych potrzeb jest coraz trudniejsze. Obecnie nie wszystkie zespoły mają szansę zapisać się na egzaminy z tego względu, że tych zespołów jest coraz więcej, i myślę, że zaspokojenie tych potrzeb będzie coraz trudniejsze. Pragnę podkreślić, że to zaangażowanie obywatelskie powinno być wspierane, a nie ograniczane.

Dlatego chcielibyśmy zaproponować rozwiązania, które przyczynią się do oszczędności finansowych, oszczędności zasobów ludzkich, ale będą także ulgą finansową dla ochotników. Zwracamy się z prośbą o możliwość poddania konsultacjom wśród egzaminatorów psów ratowniczych takich rozwiązań, jak przedłużenie ważności egzaminu terenowego klasy 1 z 12 miesięcy na 18 miesięcy. Zmniejszy to liczbę egzaminów, co znacznie redukuje koszty organizacji, ale także obniża koszty, które ponosi ochotnik, a mianowicie: dojazd na egzaminy,

nocleg, wyżywienie, urlop. W skali 10 lat służby psa wymienione koszty sięgają kwoty 10 tys. zł i to są koszty, które ochotnik ponosi samodzielnie.

Pragniemy zwrócić uwagę, że my, jako ochotnicy, jesteśmy ubezpieczeni, natomiast psy ochotników, mimo że wykonują taką samą pracę jak psy PSP, zdają takie same egzaminy, nie posiadają ubezpieczenia. Widzimy w tym szansę, ponieważ jeśli będzie więcej psów, to także psy ochotników będą ubezpieczone i wtedy oferty dotyczące ubezpieczenia psów będą korzystniejsze. Na ten moment są trudności z ubezpieczeniem psów, dlatego że jest ich za mało. Jeśli zaczniemy ubezpieczać psy ochotników, mamy szansę na to, że te ubezpieczenia będą dla nas dostępne.

Przewodnicy psów ratowniczych OSP wnoszą nie tylko swoją pracę, ale także środki finansowe, a mianowicie są to koszty utrzymania i wyszkolenia psa, które zostały wyliczone na kwotę 80 tys. zł w skali 10 lat służby tego psa. W przeliczeniu – zakup psa, karma, szczepienia, kursy, dojazdy na szkolenia. Przewodnik psa ratowniczego w pełni samodzielnie finansuje i oddaje do służby narzędzie o ogromnej wartości. Dodam, że zgodnie z rozporządzeniem koszt tylko wyżywienia psa w PSP, żyjącego 12 lat, wynosi ponad 60 tys. zł. Przekładając te kwoty na OSP, czyli 117 psów terenowych, wartość wyszkolonych i certyfikowanych psów w OSP wynosi w skali roku 1168 tys. zł. W odniesieniu do 10 lat – 9360 tys. zł. Podkreślę jeszcze raz – 9360 tys. zł.

To jest wkład ochotników w nasze bezpieczeństwo, w bezpieczeństwo obywateli, to są koszty, które przewodnicy ponoszą samodzielnie. Jest to ich wkład w bezpieczeństwo, ogromna oszczędność dla ministerstwa, ale jest to także duże obciążenie dla przewodników. Wolontariusze dźwigają samodzielnie te koszty, co niestety buduje także frustrację wśród ochotników.

W związku z tym, że wkład finansowy jest ogromny, zwracam się z ogromną prośbą o uhonorowanie starszych psów wycofanych ze służby, które przez okres co najmniej pięciu lat były certyfikowane i używane w PSP. Takich psów w długotrwałej służbie jest niewiele, dlatego ten koszt będzie symboliczny, ale znaczący dla środowiska, motywujący do długotrwałej służby.

Wsparcie dla psów ratowniczych będzie miało pozytywny odbiór wśród społeczeństwa, ponieważ od lat nasze psy cieszą się dużą sympatią, szacunkiem i wzbudzają podziw i wdzięczność. Wprowadzenie wsparcia dla tych zwierząt w postaci wyżywienia i opieki weterynaryjnej to wyraz uznania za ciężką pracę strażaków ochotników i ich psów. Tego typu działania pokazują, że troska o zwierzęta w naszej służbie jest traktowana poważnie.

W związku z rosnącymi zagrożeniami i wzmożonym poczuciem niepewności w społeczeństwie związanym z wojną przygotowanie sprawnych zespołów terenowych, jak i gruzowiskowych jest niezwykle istotne dla bezpieczeństwa publicznego, ochrony życia i zdrowia obywateli naszego kraju.

Zwracamy się do ministerstwa z prośbą o zwiększenie środków finansowych przeznaczonych na wsparcie psów ratowniczych w OSP. Pragnę zwrócić uwagę, że wsparcie dla zasłużonych psów i tego typu rozwiązania są praktykowane w każdej służbie, w której jest wykorzystany pies, także w innych specjalizacjach, w której pies jest własnością wolontariusza. Zapomniano tylko o nas, o OSP, przewodnikach psów ratowniczych w służbie człowiekowi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Mam do pani jeszcze pytanie, tak żeby doprecyzować, bo mówiła pani o ubezpieczeniu. Jaki jest obecnie koszt ubezpieczenia psa?

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

Na ten moment nie ma w ogóle ubezpieczenia, dlatego że firmy, które ubezpieczały psy, przekazały informację, że im się to nie opłaca, jest zbyt mała liczba psów ratowniczych. Oczywiście mówimy tutaj o psach PSP, dlatego że dotychczas nie było finansowania psów z OSP.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

W tej sytuacji może zwrócić się do pana komendanta. Czy mógłby pan nam podać koszt? Bo rozumiem z tej wypowiedzi, że psy, które służą w PSP, są ubezpieczone. Czy nie są?

Czyli ani te z OSP, ani te z PSP nie są ubezpieczone.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Jak rozumiem, jeżeli zostanie wyrządzona jakakolwiek szkoda przez psa będącego w służbie, czy w PSP, czy we własności strażaka OSP, to odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi opiekun wolontariusz, a tutaj PSP, tak?

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

Tak, ale to dotyczy nie tylko tego, że zostanie wyrządzona szkoda przez naszego psa, ale to także dotyczy sytuacji, w której jest zagrożone bezpieczeństwo psa, jego życie i zdrowie. I chodzi o to, że gdyby było ubezpieczenie, to koszty leczenia byłyby pomniejszone albo po prostu ich by nie było.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

A były takie sytuacje, że psy były ubezpieczane wcześniej, w przeszłości?

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

Jeśli chodzi na przykład o zachodniopomorskie, to było ubezpieczenie i my posiadaliśmy ubezpieczenie dla psów, natomiast było ono tak drogie, że ochotnicy nie byli w stanie za nie zapłacić.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

A jak drogie? Jakby pani mogła nam powiedzieć, jakie to są, jakie to były kwoty.

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

W przypadku ośmiu psów to była kwota 10 tys. zł rocznie.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Czyli można powiedzieć, że ubezpieczenie ośmiu psów to koszt porównywalny do kosztu utrzymania jednego psa, tak? Tak mniej więcej, bo mówiła pani o 10 tys. mniej więcej, tak?

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

Tak.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Poruszyła pani jeszcze temat uhonorowania psów, które zakończyły służbę. Jakby pani mogła doprecyzować, w jaki sposób.

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

Chodzi o to, żeby uhonorować te psy w taki sposób jak psy PSP. Chodzi o wyżywienie i opiekę weterynaryjną.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Czyli chodzi o to, żeby zrównać prawa psów, które służą w OSP, z prawami psów służących w PSP.

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

Dokładnie tak. I chciałabym podkreślić, że tak naprawdę tych psów będzie niewiele, dlatego że dostaliśmy informację, że zostały podliczone statystyki i z tej liczby psów egzaminowanych takich psów w skali roku będzie około 27. Tyle będzie psów, które będą pracować powyżej pięciu lat dla PSP, gdzie będą wykorzystywane do działań, ale zarówno gruzowiskowych, jak i terenowych.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Może pan dyrektor Marczyński będzie znał odpowiedź na moje kolejne pytanie, bo myślę, że jest z kategorii bardzo trudnych. Czy w służbach innych niż straż pożarna psy, które służą, mają dokładnie takie same przywileje, uprawnienia jak psy służące w PSP? Czy mamy jakieś zróżnicowanie?

Takie same. Proszę do mikrofonu, jeżeli mogę pana prosić.

Dyrektor Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. mgr inż. Jacek Zalech:

Witam, Zalech Jacek, dyrektor Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa.

W 2020 r., w grudniu, była zmiana ustawy o Policji i innych ustaw, które narzuciły wszystkim służbom napisanie rozporządzeń pod kątem psów używanych w resorcie, w MSWiA. W związku

tym wszystkie służby, czyli Policja, Straż Graniczna, Służba Ochrony Państwa i Państwowa Straż Pożarna pracują na tych samych dokumentach. I rzeczywiście ochotników tam nie ma.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

A ten okres, o którym pani mówiła? Wydłużenie tego okresu przeszkolenia wynika z rozporządzenia ministra?

O certyfikacie, tak. Czy to wynika z rozporządzenia?

Zastępca komendanta głównego PSP nadbryg. Józef Galica:

To wynika z rozporządzenia.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji? Czyli dokonanie zmiany, o której pani mówiła, nie wymaga zmiany ustawy, tylko musiałyby się zmienić rozporządzenia, więc de facto musimy jedynie przekonać pana ministra Siemoniaka, tak?

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

Dokładnie tak.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

A czy ja mogę mieć do pani taką prośbę...

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

I jeszcze chciałabym zwrócić uwagę, że istnieje takie wsparcie dla psów, które wykonują taką samą pracę i mają takie same egzaminy jak nasze. Są to psy WOT, mimo że nasza specjalizacja trwa ponad 30 lat, jeśli chodzi o pracę psów ratowniczych w naszym kraju, a WOT jest grupą, która tak naprawdę zaczyna pracę z psami ratowniczymi. One zostały zabezpieczone takim wsparciem i są to psy ochotników, więc znalazły się w naszym kraju rozwiązania, które wspierają ochotników i wspierają ich narzędzia, biorąc pod uwagę, jak ogromne koszty ponoszą ochotnicy, jak ogromny koszt jest związany z tym, że ten pies ratowniczy jest w służbie i możemy go wykorzystać dla celów państwowych. Natomiast bardziej chodzi też o to, żeby uhonorować te psy, żeby nasze środowisko poczuło to wsparcie. I to jest taki gest symboliczny, bo – tak jak mówię – te liczby i te kwoty nie są bardzo duże.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Czyli, jak rozumiem, zrównanie uprawnień psów będących w WOT z psami będącymi w OSP byłoby satysfakcjonujące.

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

Bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Mam pytanie chyba bardziej do pana dyrektora Marczyńskiego. Ze wszystkich wypowiedzi wynika jasno, że większość zespołów ratowniczych to strażacy ochotnicy z krajowego systemu, ale też i spoza krajowego systemu. Proszę mi powiedzieć, czy zgodnie z ustawą o obronie cywilnej i ochronie ludności na czas wojny te osoby będą reklamowane i wyłączone z mobilizacji, czy jednak będą podlegały mobilizacji? Czy coś w tej sprawie... Jak to będzie rozwiązane w sytuacjach kryzysowych? Czy już wiemy, czy trzeba będzie to jeszcze doprecyzować?

Obserwując to, co dzieje się w Ukrainie, w takich sytuacjach mamy bardzo dużo przypadków pożarów, gruzowisk itd. i te psy na pewno będą wtedy tym bardziej potrzebne. Stąd też chciałbym wiedzieć, czy te psy będą miały swojego opiekuna, czy jednak opiekun pójdzie do wojska, a pies zostanie, czyli zespół zostanie rozbity na wypadek W.

Dyrektor departamentu MSWiA Dariusz Marczyński:

Panie przewodniczący, panie pośle, kierunkowo zależy nam na każdym rodzaju personelu. Mam tutaj na myśli i ratownika, i psa, ratownika przewodnika, bez względu na to, czy jest w KSRG, czy nie jest, ale jest w jednostce ochrony przeciwpożarowej. Powiem więcej, także w innych podmiotach, bo na przykład Polski Czerwony Krzyż, ale też wiele innych podmiotów

tu przytoczonych również ma w swoich zasobach psy ratownicze i, prawdę mówiąc, każdy rodzaj zorganizowania nas interesuje – żeby był w strukturach obrony cywilnej. To jest nasz kierunek.

Natomiast dzisiaj jeszcze nie mamy szczegółowych analiz na temat tego, czy ktoś z tych przewodników jest przewidziany do mobilizacji na potrzeby systemu militarnego. Takiej wiedzy jeszcze nie mamy, procesy w tym zakresie zostaną dopiero uruchomione i będziemy wiedzieć, czy jest w ogóle taki problem, a jeśli tak, to jaka jest jego skala. Co do zasady chcielibyśmy, żeby wszystkie te podmioty i wszystkie te zasoby były w systemie ochrony ludności i obrony cywilnej. Niezwykle nam na tym zależy i tutaj pan poseł słusznie przytoczył, że tego rodzaju zagrożenia to tak naprawdę zwiększenie ilości sytuacji masowych, w których działania poszukiwawcze będą kluczowe. To być może niezbędny element każdej rzeczywistości przy tego typu scenariuszach rozwoju zagrożeń. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Będę miał do pani prośbę. Czy te uwagi, o których pani dzisiaj mówiła, mogłyby wpłynąć na piśmie do sekretariatu Komisji albo do mnie?

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Przekazalibyśmy to do ministerstwa, bo to jest głównie temat do ministerstwa, jeżeli to jest rozporządzenie pana ministra, tak żeby ten temat certyfikacji, który de facto nie jest kosztowny dla budżetu państwa, a raczej w drugą stronę, dla ochotników będzie mniej kosztowny... Być może da się ten okres wydłużyć i w ten sposób ułatwimy temat.

Drugi wątek, który związany jest z finansami, pewnie będzie wymagał głębszej analizy – jaką część budżetu można przeznaczyć na ten cel, bo jednak nie można obiecać czegoś, na co nie będzie pokrycia w środkach, więc... Tak żebyśmy te dwa tematy główne, o których pani mówiła, poruszyli, a ja się zobowiązuję, że przeanalizujemy sprawę, jak wygląda ustawodawstwo w zakresie psów w WOT. Myślę, że to wynika z ustawy o obronie ojczyzny, natomiast musiałbym to dokładnie sprawdzić. Zobaczymy, czy tam mamy rozwiązania ustawowe, czy też rozporządzenia Ministerstwa Obrony Narodowej, bo może to być też taka sytuacja, że to będzie w rozporządzeniach MON. Ale spróbujemy ten temat poruszyć z ministrem spraw wewnętrznych i administracji.

Pan generał chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Zastępca komendanta głównego PSP nadbryg. Józef Galica:

Panie przewodniczący, chciałbym podkreślić wyraźnie, że my, jako PSP, nie bierzemy żadnych pieniędzy za egzaminowanie tych psów. Jest to po prostu wykonywanie zadań w ramach naszych obowiązków i współpracy z OSP.

Natomiast może odnośnie do propozycji zmian przepisów – u nas w komendzie funkcjonuje zespół do pracy czy nadzoru, czy też usprawniania grup poszukiwawczo-ratowniczych i chciałbym, żeby ten temat trafił właśnie na ten zespół. Może zaprosilibyśmy też panią, żeby pani przedstawiła swoje argumenty, bo widzę, że pani ma rozeznanie odnośnie do całego procesu egzaminowania, więc na pewno będzie to dla nas w pewien sposób pomocne.

Natomiast nie chciałbym wylać dziecka z kąpielą, bo nam zależy też na jakości tych psów. I tutaj powinienem wspomnieć o takiej rzeczy, że niedawno polscy strażacy zostali scertyfikowani przez organizację, która działa w ramach ONZ. Dostaliśmy certyfikat na uczestnictwo w akcjach poszukiwawczo-ratowniczych praktycznie na całym świecie. Na pewno państwo spotkali się z nazewnictwem... Jest to grupa poszukiwawczo-ratownicza HUSAR, to jest ciężka grupa, i MUSAR. Akurat jesteśmy świeżo po recertyfikacji. W ramach tej grupy funkcjonują też psy – w ciężkiej grupie funkcjonuje osiem psów, które przy okazji certyfikacji grupy zostały poddane pewnego rodzaju badaniom, sprawdzeniom. I w tej chwili nie umiem odpowiedzieć, jak INSARAG do tego podejrze, czy zmiana tego czasookresu, częstotliwości egzaminów nie wpłynie na... Musielibyśmy wtedy zrównać, bo dla nas pies to pies, czy to w PSP, czy w OSP – wszystkie chcemy traktować równo. Dlatego musimy troszeczkę o tym podyskutować, bo nie chciałbym po prostu niejako spaść na jakości, nie możemy.

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

Zgadza się i tutaj mam od razu odpowiedź. Nie zmienia się dlatego, że psy zarówno PSP, jak i psy ochotników, jeśli chodzi o egzaminy gruzowiskowe i dotyczące tej specjalizacji, mają egzaminy ważne na 18 miesięcy i na 24, czyli tam już to funkcjonuje. My wnioskujemy o to, żeby to było przedłużenie dla egzaminów terenowych z 12 na 18 miesięcy, więc tutaj nie będzie żadnego problemu. Wręcz przeciwnie, będzie to szansa na to, żeby obniżyć koszty, bo – tak jak pan komendant wspomniał – to są wbrew pozorom bardzo duże koszty dla PSP. Ta organizacja jest zawsze na bardzo wysokim poziomie, natomiast – biorąc pod uwagę, jak mocno rozwija się ta specjalizacja – zdajemy sobie sprawę, że to jest coraz trudniejsze.

Zastępca komendanta głównego PSP nadbryg. Józef Galica:

Przepraszam, panie przewodniczący, dokończę wątek. Pani nam na początku nie powiedziała, że chodzi o specjalizację terenową. Sprawa jest już wyjaśniona.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dobra. Jak rozumiem, ze strony komendanta głównego przyjdzie zaproszenie do ochotników na spotkanie zespołu roboczego, żeby o tym temacie podyskutować w szczegółach, tak?

Zaraz udzielę głosu panu przewodniczącemu Sosnowskiemu, ale chciałbym jeszcze dopytać. Może jednak najpierw udzielę głosu panu przewodniczącemu Sosnowskiemu.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Mam prośbę do pana komendanta, który stwierdził, że w komendzie głównej działa zespół roboczy i na podstawie informacji, których udzieliła nam pani, chciałbym, żeby ta grupa przeanalizowała też przepisy dotyczące funkcjonowania psów w WOT. Bo w ogóle nie widzę powodów, żeby pies służący w WOT był lepiej traktowany niż ten, który funkcjonuje w OSP. To trzeba zrównać. Myślę, że koszty nie będą w skali kraju jakieś wielkie i wygospodarowanie tej kwoty nie powinno sprawiać problemów, a chodzi o pewną sprawiedliwość społeczną. Nie może być tak, że jeden ratownik ma przywilej, a drugi wykonuje to samo i jednak jest w gorszej sytuacji. I bardzo bym prosił, żeby to też przeanalizować, bo być może to będzie początkiem do tego, żebyśmy dokonali jakichś zmian w przepisach prawa.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Potwierdzam, mam takie samo stanowisko, że dla bezpieczeństwa państwa nie ma znaczenia, kto jest właścicielem psa, tylko jaki efekt osiąga, a efekt osiąga dokładnie ten sam.

Chciałbym jeszcze dopytać, czy obecnie te kolejki do certyfikacji psów się zwiększają. Czy to jest problem?

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

To jest problem, który dopiero zaczyna się pojawiać, dlatego jesteśmy także po to, żeby wspomnieć, że środki finansowe przeznaczone na psy ratownicze muszą być zwiększone. Zdajemy sobie sprawę, tak jak już podkreślałam wcześniej, że dla PSP jest to koszt, który pojawia się nagle, który jest dość duży. Dlatego chcielibyśmy wnioskować także o to wsparcie dla PSP, żeby mogła realizować te zadania, bo realizuje je doskonale, to są egzaminy na wysokim poziomie. Tak jak pan komendant wspomniał, psy, które mają te egzaminy, uczestniczą w akcjach międzynarodowych na wysokim poziomie. Nasze psy mają świetne wyniki, tych egzaminów przybywa, szkolimy psy coraz lepiej i zapotrzebowanie jest coraz większe.

Przygotowałam statystykę na przykład naszego województwa, zachodniopomorskiego, gdzie na przestrzeni 10 lat było 340 wyjazdów tylko do poszukiwań, co daje 34 zdarzenia o charakterze poszukiwawczym w skali roku. Biorąc pod uwagę, że mamy 90 wyjazdów jako OSP, łatwo sobie zobrazować, jak dużą część stanowią wyjazdy do działań poszukiwawczo-ratowniczych terenowych. Dlatego te egzaminy są bardzo ważne i składamy tutaj wniosek, żeby PSP wspierać, jeśli chodzi o egzaminy, dlatego że jest ich coraz więcej i specjalizacja się bardzo szybko rozwija.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Jak rozumiem, wydłużenie okresu certyfikacji trochę by też ułatwiło zadanie PSP, jeśli chodzi o certyfikowanie kolejnych psów.

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

Na pewno by odciążało.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dobrze.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Króciutkie pytanie. Czy ktoś analizował, ile jest w Polsce zespołów ratowniczych w przeliczeniu na 100 tys. w porównaniu do innych krajów Europy Zachodniej? Czy mamy gdzieś takie porównania, czy możemy się porównać, w którym miejscu jesteśmy, bo rzeczywiście tu powstaje problem liczby psów. Może warto się też zastanowić, co powinno być taką granicą. Czy to jest porównywalne, czy nie jest, czy rzeczywiście ktoś...

Przedstawicielka ZG ZOSP RP Joanna Szumer:

Nie jest to porównywalne, dlatego że każdy kraj funkcjonuje trochę inaczej. Mamy inny problem związany z zaginięciami. Pracowałam przez rok w grupie poszukiwawczej norweskiej i tam, jeśli chodzi o pracę poszukiwawczą terenową, wygląda to całkowicie inaczej i zapotrzebowanie będzie inne, więc porównanie do innego kraju będzie ciężkie. Natomiast na pewno ta statystyka, którą jesteśmy w stanie przygotować, dotycząca tego, jak dużo mamy zaginięć terenowych, jak dużo ochotników zarówno z grup cywilnych, jak i z ochotniczych straży pożarnych uczestniczy w akcjach poszukiwawczych, pokaże nam, że psów ratowniczych mamy za mało.

Na przykładzie naszego województwa mogę powiedzieć, że uczestniczymy bardzo często w akcjach poszukiwawczych i stwierdzamy, że zasobów w postaci psów mamy za mało. Gdybyśmy mieli ich więcej, te poszukiwania mogłyby być sprawniejsze i szybsze, dlatego że bierzemy pod uwagę, że jeden pies ratowniczy nic nie znaczy w poszukiwaniach. W poszukiwaniach liczy się zespół i liczy się większa liczba psów, dlatego że pies jest w stanie przeszukać najwyżej dwa, trzy sektory i to jest maksimum. Natomiast im więcej psów, tym obszar poszukiwań jest większy, a poszukiwania to jest wiele, wiele, wiele godzin pracy.

Ktoś, kto nie uczestniczył w poszukiwaniach, nie zdaje sobie sprawy, jak ciężka to jest praca, jaki to jest ogromny wysiłek. Chciałabym zwrócić uwagę, że my dajemy drugie życie i tak naprawdę nierzadko jesteśmy jedyną czy ostatnią szansą na to, żeby uratować tego człowieka lub pomóc rodzinie w ciężkich chwilach, bo to jest naprawdę okrutne i straszne, kiedy nie możemy odnaleźć bliskiej nam osoby, kiedy szukamy tej osoby. Dramat tej rodziny jest wtedy ogromny. Natomiast dużo z tych akcji to akcje medialne na skalę kraju, gdzie tej osoby nie można odnaleźć, natomiast przyjeżdżają grupy poszukiwawczo-ratownicze i odnajdują te osoby. I to jest świadectwo tego, że ta praca jest potrzebna i te psy są potrzebne.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Odnosnie do tego, co pani powiedziała na końcu, to chyba nikt nie ma wątpliwości, że ta praca jest potrzebna i celem tego posiedzenia, pracy tej podkomisji, jest też to, żeby takie problemy rozwiązywać, jeżeli są do rozwiązania bez zmian ustawowych na poziomie rozporządzenia, zwłaszcza że nie pociągają za sobą kosztów dla budżetu państwa.

Krótko podsumowując, będę panią prosił, żeby przesłać nam tę informację w formie pisemnej, i poproszę pana generała, żeby już na roboczo w komendzie głównej spotkać się z przedstawicielami druhów i temat omówić. Ewentualnie proszę o informację zwrotną, jak już będzie po tym temacie, czy są konieczne zmiany ustawowe. Natomiast pana dyrektora Marczyńskiego będę bardzo prosił, żeby przeanalizować w ministerstwie możliwość certyfikacji, ale też finansowania w kontekście może nie roku 2025, oczywiście, ale roku 2026 i kolejnych. Proszę też o informację, którą byśmy mogli przekazać, żeby ten temat nie zakończył się na tym, że spotkał się w środę o 8.15, a o 9.00 skończył i uznaliśmy, że temat został rozwiązany, żeby to tak nie było, lecz żeby był efekt pracy naszej podkomisji.

Bardzo proszę, panie generale.

Zastępca komendanta głównego PSP nadbryg. Józef Galica:

Jeżeli można, to bym może o jedno poprosił, żeby w pracę naszego zespołu czy w ogóle tematu, którym się zajmujemy, była też wciągnięta Policja, bo w zasadzie to oni tutaj grają pierwsze skrzypce w poszukiwaniach. To jest zadanie Policji. My szkolimy, nie ma z tym żadnego problemu, ale w tej chwili nie umiem odpowiedzieć, czy wydłużenie tego procesu spasa Policję, bo to oni korzystają z tych psów, tak?

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Panie generale, zobowiązuję się, że nawiążę kontakt z Komendą Główną Policji i doprowadzę do tego, żeby Policja dołączyła do prac nad tym tematem. Jeżeli jest tak, jak pan generał mówi, to ta obecność jest konieczna. Dobrze, zobowiązuję się do tego, że nawiążę kontakt i przekażę panu generałowi uzgodnienia.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Przedstawicielka Zespołu Psów Ratowniczych Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Magdalena Szewczyk-Dzido:

Chciałabym jeszcze raz nawiązać do medycznej opieki nad przewodnikiem i nad psem ratowniczym, dlatego że warto podkreślić, że przewodnicy psów ratowniczych bardzo często nie biorą kolejnych psów ratowniczych, czyli mamy wykształconych, wyszkolonych ludzi, doświadczonych, potrafiących szkolić psa, potrafiących z tym psem pracować, natomiast w pewnym momencie zostajemy z emerytami, z psem, który często pracował kilka, kilkanaście lat, i my tego psa mamy na utrzymaniu. Leczenie takiego starego psa to są ogromne koszty. Bardzo często te psy mają mnóstwo kontuzji, te psy chorują i często miesięcznie mamy kilkutyśne rachunki, żeby takiego psa utrzymać. I nie stać nas na to, żeby brać kolejnego psa, żeby szkolić kolejnego psa.

Mam fundację, która pomaga psom ratowniczym. W tej chwili dwadzieścia parę psów z całej Polski skorzystało już z pomocy naszej fundacji. My organizujemy zrzutki, próbujemy tym ludziom pomagać, ale nie ma nic gorszego niż patrzeć na swojego partnera w pracy, z którym często kilkanaście lat pracowaliśmy, również w ramach PSP, w ramach SGPR, specjalistycznych grup poszukiwawczo-ratowniczych, pełniliśmy dyżury. I ten pies umiera, a nas nie stać na leczenie go. Myślę, że to jest ważny głos. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że pani głos potwierdza to, o czym dzisiaj rozmawialiśmy, i że to jest konieczne. Dla mnie takim wyznacznikiem jest to, o czym pan przewodniczący Sosnowski powiedział, mianowicie, że trzeba sprawdzić, jak jest z psami w WOT, bo to zostało zrobione stosunkowo niedawno, nie więcej niż pięć lat temu, więc to są nowe uregulowania. A te, które dotyczą psów w PSP, są już z ustawy o ochronie przeciwpożarowej, czyli mają kilkanaście dobrych lat. Tak że przeanalizujemy to i wrócimy do tematu.

Bardzo proszę.

Prezes zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej Ratownictwo Wodne Modlin Twierdza Mariusz Torbus:

Panie przewodniczący, panie dyrektorze, panie generale, Mariusz Torbus, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Ratownictwo Wodne w Nowym Dworze Mazowieckim.

Nazwa naszej jednostki jest może taka nietypowa, bo Ratownictwo Wodne, ale w naszych strukturach są trzy sekcje związane z ratownictwem. Jako ochotnicza straż pożarna zajmujemy się sprawami ratowniczo-gaśniczymi, dalej mamy sekcję ratownictwa wodnego i trzecią sekcją jest właśnie grupa poszukiwawczo-ratownicza oparta na psach ratowniczych. W grupie mamy osiem certyfikowanych psów terenowych, w tym dwa certyfikowane psy gruzowiskowe, jest też jeden pies ratownik wodny zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych w sprawie szkoleń w ratownictwie wodnym.

Nasze psy utrzymywane są praktycznie przez wszystkich członków naszej OSP. Udało nam się nawiązać różne kontakty z firmami, z producentami na przykład żywności, i na portalach społecznościowych reklamujemy ich produkty, a w zamian oni utrzymują nasze psy, zapewniając miesięczne wyżywienie czy suplementację. W naszym mniemaniu to nie jest normalne ze względu na to, że działamy na rzecz całego społeczeństwa i musimy w tym momencie szukać sobie jakichś rozwiązań, żeby to utrzymać. Budżet gminy, z którego jesteśmy finansowani, nie ma w swoich paragrafach finansowania psów w ochronie przeciwpożarowej. Brzydko mówiąc, musimy kombinować, żeby w jakiś sposób wspomóc naszych ratowników, żeby ich odciążyć chociażby finansowo.

Same psy – cała organizacja tego – są dziś może głównie brane pod uwagę, ale wiąże się to też z tym, że taka grupa, jeżeli jest dysponowana do działań ratowniczych, najczęściej wyjeżdża z psami swoimi pojazdami, gdzie najczęściej te pojazdy są przystosowane do przewozu psów.

Pozyskanie jakichś środków finansowych na ich zakup to jest jakaś potrzeba w naszym przypadku, gdy mamy osiem psów. Dzięki komendzie wojewódzkiej pozyskaliśmy z jednostki ratowniczo-gaśniczej nr 15 samochód, który został wycofany, i możemy przewieźć cztery psy, a jeżeli będą to jakieś inne psy, z innych rejonów naszego powiatu, to ratownicy wyjeżdżają z nimi swoimi środkami komunikacji.

Ponadto te psy i ci ludzie muszą zostać zabezpieczeni, ubrani, przygotowani do działań. W naszej jednostce jest 47 strażaków ratowników, którzy są uprawnieni do wykonywania działań ratowniczych, każdy z nich jest przeszkolony, ma kurs podstawowy strażaka. Ponadto każdy ma ukończony kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy. Ci ludzie są bardziej nastawieni na to, że te działania wolontariackie przyniosą jakąś pomoc innym, i warto by było, żeby ich zacięcie do takich działań, jak to każdego wolontariusza, spotkało się z jakąś gratyfikacją, chociażby w tym, że ten ich przyjaciel i pomocnik w pracy będzie w jakiś sposób doceniony. To, o czym rozmawiamy – że potrzebna jest pomoc finansowa, w głównej rzeczy finansowa, bo bez tego niestety nie damy rady nic zrobić, dzisiaj wszystko kosztuje. I tutaj ukłon w państwa stronę, że chcielibście się tym tematem zająć, bo strażacy ochotnicy w większości to swego rodzaju hobbysci, którzy mają taki cel w życiu, żeby coś tam zdziałać i zrobić dla swojego społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Jeszcze tylko dodam, że strażacy ochotnicy, którzy są opiekunami psów, muszą być szczególnymi hobbystami, nie tylko strażakami ochotnikami, bo muszą jeszcze ten dodatkowy fach, chęć posiadania psa i zajmowania się nim wykazywać, więc to jest jeszcze większe poświęcenie i oddanie sprawie.

Bardzo proszę, ale proszę o syntetyczne wypowiedzi, bo będziemy za chwilę kończyć.

Przedstawicielka Zespołu Psów Ratowniczych Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Katarzyna Wodniak:

Chciałabym poruszyć jeszcze temat udziału psów ratowniczych w akcjach poszukiwawczo-ratowniczych, tego, o czym pan generał wspomniał, że są za te działania odpowiedzialni policjanci i to oni powinni ten temat regulować. Temat egzaminów psów ratowniczych dotyczy wyłącznie psów używanych przez PSP, bo Policja może używać dowolnych psów, nie jest zobowiązana do tego, żeby używać tylko certyfikowanych przez straż. Natomiast nas jako ochotników ogranicza coś takiego, że dysponowani jesteśmy tylko przez PSP, nie bezpośrednio przez Policję. Jeżeli jedziemy do działań poszukiwawczo-ratowniczych w terenie, jesteśmy tak naprawdę używani przez PSP i zobowiązuje nas to do posiadania certyfikatów. Natomiast grupom cywilnym jest o tyle prościej, że mogą być dysponowane bezpośrednio przez Policję i używane także bez tych egzaminów. Dlatego nasz główny postulat à propos egzaminów dotyczy wyłącznie ochotników, tylko tego, żebyśmy mogli spełniać wszystkie warunki i kryteria narzucone przez PSP. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. To cenna uwaga, bo przyznam, że nie miałem wiedzy, że Policja może używać psów, które są niecertyfikowane. Myślałem, że wszystkie psy.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor KCKR KG PSP st. bryg. mgr inż. Jacek Zalech:

Pan generał wspomniał, że Policja przez PSP dysponuje psy ochotniczych straży pożarnych w KSRG. A ochotnicze straże spoza KSRG mogą być bezpośrednio dysponowane przez Policję. Prawda, że muszą mieć nasze egzaminy, bo inaczej... My nie mamy wpływu na to, jak Policja egzaminuje swoje psy, czy mają uprawnienia. Oni organizują po prostu akcję poszukiwawczą i to oni za to odpowiadają. My, dając nasze psy czy bezpośrednio OSP spoza KSRG, wiemy, że te psy są certyfikowane, przeegzaminowane i są na wysokim poziomie.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Jak rozumiem, stan posiadania psów jest ewidencjonowany w systemie SWD i jeżeli dochodzi do zdarzenia, to wtedy dysponujący na miejsce z systemu dziedziczy tymi danymi dysponuje?

Dyrektor KCKR KG PSP st. bryg. mgr inż. Jacek Zalech:

Tak, oczywiście jeszcze każdorazowo po egzaminach, które są przeprowadzane w Szkole Aspirantów PSP w Krakowie, przychodzi aktualizacja i ta aktualizacja jest przekazywana bezpośrednio do wszystkich stanowisk kierowania komendantów wojewódzkich. Jak są egzaminy, z dnia na dzień ta lista może się zwiększyć, ktoś może też nie przejść egzaminu, dlatego te listy są aktualizowane.

Mam jeszcze jedną uwagę, bo jest na rynku ubezpieczenie psa. Prywatnie też jestem szczęśliwym posiadaczem psa, w którego musiałem teraz zainwestować bardzo dużo pieniędzy, bo złapał babeszjozę, pomimo wszystkich innych zabezpieczeń. Jest ubezpieczenie, tylko że my, jako PSP, nawet z psami ochotników, nie jesteśmy partnerem. Tych psów jest dla nich po prostu za mało. Tu jest podejście typowo biznesowe i te koszty są naprawdę niesamowite – potwierdzam to, co pani mówi – ponadto ubezpieczenie dotyczy psa do 7. roku życia. Później wiadomo, wtedy kiedy pies zaczyna chorować, to jest już nieopłacalne dla ubezpieczycieli. Może gdzieś w tym kierunku szukać, żeby firmy ubezpieczeniowe dały jakąś propozycję.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Biorąc pod uwagę fakt, że znaczna część ubezpieczycieli to są spółki Skarbu Państwa, to państwo powinno się do tego trochę też poczuwać.

Przedstawicielka Zespołu Psów Ratowniczych ZOSP RP Katarzyna Wodniak:

Jeszcze tylko dodam, że psy ratownicze w większości ubezpieczeń cywilnych dostępnych dla psów są wyłączone z tego ubezpieczenia z powodu pracy, którą wykonują – stanowią grupę wysokiego ryzyka i są nieobjęte ubezpieczeniem.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Ale to też jest temat, który możemy podrażnić dalej. Oczywiście tu to kwestia Ministerstwa Aktywów Państwowych i nadzoru właścicielskiego nad spółkami ubezpieczeniowymi.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Przedstawiciel Ochotniczej Straży Pożarnej Ratownictwo Wodne Modlin Twierdza Kamil Malicki:

Kamil Malicki, jestem przewodnikiem psa w OSP RW, a jednocześnie przewodnikiem psów służbowych w Policji, więc mam porównanie, jak to jest być przewodnikiem ochotnikiem i jak to jest być przewodnikiem psa służbowego. Chciałbym tylko dołożyć do tego, co tu koleżanki i koledzy mówili, że jeżeli będziemy pracować nad rozwiązaniami finansowymi, to trzeba pamiętać, żeby zawrzeć tam zapis, żeby to też zadziało wstecz. Tak jak zostały wprowadzone emerytury dla psów służbowych w Policji, Straży Granicznej i innych, gdzie było tak, że wszystkie psy, które żyły przed wprowadzeniem tej ustawy i tych rozporządzeń, były nią objęte, nawet jeśli w tym momencie nie służyły. Czyli pamiętajmy, jeżeli będziemy pracować nad wprowadzeniem tych rozwiązań finansowych, żeby te psy, które żyły, a przesłużyły ponad pięć lat, też mogły z tego skorzystać. Nigdzie to nie padło, dlatego pamiętajmy, żeby ten zapis też został ujęty, bo po prostu możemy to pominąć. A tak było już właśnie w przypadku psów służbowych, że ten zapis był, czyli wszystkie psy, które żyły, nawet jeśli były już na emeryturach, mogły dostać te wszystkie świadczenia.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Myślę, że to nie wybrzmiało dlatego, że to naturalne, że w taki sposób by trzeba było to uregulować, przynajmniej z mojego punktu widzenia. Dziękuję bardzo. Bardzo cenna perspektywa strażaka i policjanta jednocześnie, tu i tu wykonującego podobną pracę. Mamy specjalistę do wykorzystania w pracach zespołu, panie komendancie.

Nie widzę więcej mówców.

Chciałbym państwu podziękować za obecność na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji: wszystkim gościom, panu generałowi, panu dyrektorowi, strażakom ochotnikom za przybliżenie tego tematu. Deklaruję, że to nie skończy się wyłącznie na posiedzeniu podkomisji, że temat będziemy kontynuować. Tak jak dobrze wygląda współpraca pomiędzy podkomisją, ministerstwem i komendą główną, tak w tym temacie również znajdziemy dobre rozwiązania dla wszystkich. Dziękuję państwu bardzo.

Zamykam posiedzenie podkomisji stałej i życzę państwu miłego dnia.